

Przekaż darowiznę

5 września 2010

Niniejszy wpis (napisany w roku 2010 – od tego czasu wiele rzeczy się zmieniło, ale pracy nie ubyło) ma charakter bardzo osobisty i szczery. Jeśli nie lubicie czytać prywatnych zwierzeń, omińcie go!

Na początku musicie uświadomić sobie, że portalu Wolne Media nie realizuje tłum ludzi, ale... JEDNA OSOBA.

Przez pierwsze 3 lata działania WM jego realizacja zajmowała mi do 4 godzin dziennie (na początku istnienia były tylko 4 artykuły publicystyczne dziennie, nie było newsów, radia, filmów, itd.) do 8 godzin po 3 latach. Aktualnie projekt WM rozrósł się tak bardzo, że zajmuje mi od 9 do 10 godzin dziennie, a w niedziele ok. 12 godzin z powodu aktualizacji ramówki Radia Wolne Media.

Przez te 3 lata ludziłem się, że wraz z rozwojem portalu znajdują się osoby, które przejmą część zadań, ale niestety – wiele osób okazywało słomiany zapał, albo wypalało się po kilku miesiącach. Wystarczy spojrzeć na podobne strony w internecie – są mało atrakcyjne, rzadko aktualizowane, a część z nich po okresie rozkwitu podtrzymywane są tylko przy życiu i nic się na nich nowego nie dzieje – jak np. Liberator, bo ich autorom życie zawodowe i osobiste zaczęło kolidować z działalnością społeczną w internecie.

Po 3 latach równoczesnej 8-godzinnej pracy społecznej na WM i 8 godzinach pracy zawodowej byłem już silnie przemęczony. Pojawiły się zaburzenia zdrowotne, głównie ze wzrokiem, przemęczeniem oraz sporadyczne omamy słuchowo-wzrokowe wywołane niedosypianiem. Gdy moje oczy stały się czerwone od ślęczenia przed monitorami (w pracy też pracowałem prze monitorze) przez kilka dni nie mogłem realizować WM. Rozpoczęły się również poważne problemy zawodowe w pracy –

będąc przemęczony i wiecznie senny, zmniejszyła się moja wydajność i w efekcie straciłem pracę.

Wówczas musiałem podjąć ważną decyzję: co ważniejsze, portal WM czy zarabianie na życie.

Dotychczasowe koszty, jakie publicznie wymieniałem (w roku 2010), to był tylko koszt serwera (wówczas 300 zł na rok), domeny (50 zł na rok). Do tego dochodziły jeszcze koszty radia, gdy nadawaliśmy strumieniowo, które pokrywał Filip. Cała reszta ukrytych kosztów była na moich barkach – i nie narzekałem, bo robiłem to hobbistycznie. Pozostałe koszty ukryte, nad którymi nikt się nie zastanawia, finansowałem z moich oszczędności. Te ukryte koszty to obecnie ponad od 8 do 12 godzin dziennie prądu związanego z pracą komputera, częstsze naprawy zestawu komputerowego, który z powodu nadmiernej eksploatacji szybciej się psuje, etc.

Cóż takiego mam wielkiego do zrobienia codziennie? Czy skopiowanie kilku newsów dziennie z innych stron trwa aż tyle czasu!?

1. Najwięcej czasu, od 2 do 3 godzin dziennie, zajmuje selekcja materiałów do publikacji – codziennie muszę przewertować ok. 300 nowych artykułów z ok. 80 zaprzyjaźnionych źródeł, by wybrać dla Was ok. 20 najlepszych newsów i artykułów. Choć nie czytam ich wszystkich, to muszę je w miarę starannie przeglądać, by nie puścić na WM jakiejś bzdury (co i tak czasami się zdarza). Spróbujcie przeczytać pobieżnie ok. 200 artykułów – to sami zrozumiecie jaki to ogrom pracy. Od czasu do czasu (sporadycznie), gdy wydarzy się coś bardzo ważnego, o czym nie napisało żadne zaprzyjaźnione źródło, muszę samodzielnie opracować tekst, co zajmuje ok. 30 minut czasu.

2. Moderacja komentarzy zajmuje także sporo czasu. Codziennie na WM pojawia się ok. 100 nowych komentarzy. Spróbujcie je wszystkie czytać, by wyłapać naruszające regulamin. Czasami

trzeba je moderować lub usunąć uzasadniając odrzucenia. Na ogół moderacja komentarzy zajmuje mi do 1 godziny dziennie.

3. Około 2 godziny na publikację wybranych artykułów – wiecie ile jest zabawy ze znajdowaniem obrazków, poprawianiem literówek i formatowaniem treści? Te 2 godziny dotyczą materiałów kopiowanych. Gdy nadchodzą dodane lub przysłane przez czytelników z 2 godzin robią się 3 godziny (bo na ogół rozsypane jest formatowanie i trzeba wszystko estetycznie poprawić, zwłaszcza błędy interpunkcyjne, literówki i usunąć niepoprawne formatowania). Szybciej publikuje się treści skopiowane niż nadesłane przez Czytelników.

4. Wyszukiwanie filmów, nowych audycji i piosenek. Aby znaleźć 1 piosenkę nadającą się do Radia Wolne Media (czyli taką, której da się słuchać) trzeba przesłuchać od 50 do 100 piosenek, bo większość nie nadaje się. Podobnie jest z filmami, poszukiwanie w sieci filmów wartych uwagi zajmuje sporo czasu.

5. Pobieranie i wgrywanie plików audycji na serwer.

6. Tworzenie audycji własnych RWM. Na każde 15 minut nagrania trzeba poświęcić od 30 do 60 minut montażu, oraz czas związany z przygotowaniem audycji przed nagraniem. Przygotowanie 5-minutowej autorskiej audycji „Lanie wody w deszczu” trwa ok. 60 minut.

7. Standaryzacja audycji zewnętrznych – gotowe audycje ze źródeł zewnętrznych trzeba edytować, by standaryzować głośność i poprawiać niedoróbki techniczne (by audycje miały porównywalną głośność i jakość – najczęściej trzeba poprawiać wartość Hz, głośność i usuwać szumy).

8. Korespondencja – niby nic, ale odpisanie na jeden list zajmuje od 5 do 30 minut (w skrajnych przypadkach więcej). Codziennie dostaję od 10 do 30 listów na które muszę odpowiedzieć. Podobnie jest z komentarzami na WM – jak ktoś o coś zapyta, muszę udzielić odpowiedzi, żebyście nie myśleli,

że Was olewam.

9. Pozostałe prace administracyjne i techniczne także zajmują trochę czasu. Dbanie by strona szybko się wczytywała, szybkie reagowanie w czasie awarii serwera, prace koncepcyjne nad rozwojem strony, prace modernizacyjne, prace nad szablonem strony (trzeba co jakiś czas edytować szablon by nanosić mało widoczne poprawki), usuwanie spamów, etc., to nie bułka z masłem na 5 minut.

10. Komiks. Niby nic, kilka obrazków, ale przygotowanie jednego odcinka zajmuje od 15 do 30 minut (w zależności od stopnia skomplikowania i tego, czy ja tłumaczę, czy drugi tłumacz). Przygotowanie odcinka to nie tylko wycięcie angielskich napisów i wklejenie polskich. Polskie tłumaczenie trzeba dostosować do powierzchni dymka. Na ogół jest tak, że trzeba opracować krótszą wersję i kilka razy wklejać jeden dymek w różnych opcjach sprawdzając, „czy się zmieści”. Najwięcej zabawy jest z napisami spoza dymków, gdy są pod ukosem albo dziwnie zdeformowane. (Aktualnie praca nad komiksem zajmuje mniej czasu dzięki współpracy z fanzinem komiksowym „Krakers”, od którego mamy gotowe komiksy).

11. Walka ze spamem, która obecnie zaowocowała ręcznym zakładaniem kont przez Admína, dzięki czemu zajmuje to ok. 15 minut dziennie, niż kilka godzin (w dniach ataków pół-spambotów).

Zsumujcie teraz to wszystko razem... 15 minut tu, 2 godziny tam i robi się nagle ponad 9 godzin pracy dziennie. Także w weekendy i święta.

No i po 3 pierwszych latach istnienia WM – portal i ja stanęliśmy na rozdrożu. Trzeba było wybierać – albo WM albo praca zawodowa, bo nie byłem w stanie równocześnie zajmować się dłużej jednym i drugim. Straciłem normalną pracę, bo spadła mi wydajność z powodu przemęczenia i zamierzałem portal zamknąć i poszukać nowej pracy. Decyzję za mnie podjęli

czytelnicy WM, którzy sami z siebie zaoferowali rozwiązanie w postaci wspierania darowiznami.

Za namową Fenix i kilku innych osób podjąłem decyzję o dodaniu do kosztów portalu kosztów ukrytych i robocizny. Kilka osób, które wiedzą ile pracy wykonuję i uważają, że jest ona zbyt ważna dla społeczeństwa, zadeklarowały same z siebie comiesięczne wpłaty.

Kiedyś koszty czasu pracy wynosiły ponad 320 roboczogodzin miesięcznie, ale wyrobiłem się i teraz pracuję szybciej wykonując to samo w 240 godzin (dla porównania zwykły pracownik pracuje od 170 do 180 godzin miesięcznie), koszty serwera i domeny, koszty wysyłek listów i rozmów telefonicznych związanych z WM (np. wydzwanianie na telefon pomocy technicznej firmy hostingowej, jak strona nie działa, by ją naprawić). Oficjalnie na WM zbiera się obecnie co miesiąc równowartość minimalnej płacy krajowej, a wykonuję pracę wartą na rynku pracy ok. 3200 zł, a nie mam zapewnionej emerytury (muszę na nią odkładać). Obecnie po uśrednieniu rocznym – koszty działalności WM wynoszą ok. 59 zł dziennie.

Myślę, że układ jest uczciwy – robię dalej dla Was z całą pasją i zaangażowaniem WM, rozwijam je, dodaję codziennie mnóstwo nowości, modernizuję portal, by sprawniej wszystko działało, przywracam w chwilach awarii, a Wy w podziękowaniu za ogrom wykonanej pracy przekazujecie mi dobrowolne, bezinteresowne darowizny, bym nie musiał martwić się za co kupić chleb czy opłacić prąd.

Takie jest życie. Nie jestem w stanie pracować 8 godzin zawodowo i 8-9 godzin dziennie społecznie (codziennie, także w weekendy i święta, przez cały rok). Myślę, że ustawienie kosztów WM na wysokości minimalnej pensji krajowej nie jest wygórowane. To niezbędne minimum do przeżycia. Jeżeli nie uda się pozyskiwać miesięcznie niezbędnych wpływów, będę musiał albo zasypać WM wyskakującymi zewsząd reklamami (co raczej nie wchodzi w grę, bo jestem przeciwnikiem zaśmiecania portalu

reklamami), albo zawiesić portal i poszukać pracy.

Od czasu, gdy zacząłem utrzymywać się z Waszych darowizn stan mojego zdrowia znacznie się poprawił, nie jestem już wiecznie senny i zmęczony (to też negatywnie wpływało wtedy na portal) a dzięki nabraniu sił, portal WM zaczął rozkwitać. Pierwszą widoczną zmianą była nowa, profesjonalna i estetyczna szata graficzna portalu, nad którą pracowałem razem z developerem cały miesiąc, po kilka godzin dziennie. Potem pojawiły się nowe atrakcje (np. strona Odkryj WM, poczta elektroniczna), a obecnie pracuję nad kolejnymi...

Od Was i Waszych darowizn zależy, jak długo WM będą istnieć.